

## DARY 13. SOBOTY

# BUDOWA DOMU MODLITWY WE WŁOCŁAWKU

Lekcja 13 — 28 września

## SPOŁECZNOŚĆ SŁUG



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 21 września

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** 2 Kor 2,14-16; Wj 32,1-14; 1 P 2,12; Flp 2,15; Ef 2,19; Hbr 10,23-25.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; i baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków” (Hbr 10,23-24).

Starając się wypełnić chrześcijańską misję, nie powinniśmy popełniać błędu, jakim jest niedocenianie potencjału Kościoła jako zorganizowanej społeczności wierzących. Zauważyliśmy już, z jakimi wyzwaniem mamy do czynienia, gdy staramy się przeciwdziałać niesprawiedliwości i biedzie. Jednak współdziałając wraz z innymi wierzącymi w społeczności wiary, możemy być błogosławieństwem dla ludzi, wśród których żyjemy.

Grozi nam pokusa, że gdy zbierzemy się razem jako zbor, będziemy się zajmować przede wszystkim funkcjonowaniem samego zboru, zapominając o tym, że Kościół istnieje po to, by służyć światu, w którym Bóg go umieścił. Jako Kościół nie możemy obojętnie odnosić się do cierpienia i zła istniejącego wokół nas. Skoro Chrystus nie był obojętny wobec tych rzeczy, to i my nie powinniśmy się tak zachowywać. Musimy być wierni naszemu powołaniu do głoszenia ewangelii, a częścią tego zadania jest pomaganie uciskany, głodnym, nagim i bezradnym.

Razem jako zorganizowana społeczność kościelna jesteśmy ciałem Chrystusa (zob. 1 Kor 12,12-20). I jako tacy powinniśmy wspólnie postępować tak, jak postępował Jezus, czyli wychodzić ludziom naprzeciw i służyć im we współczesnym świecie jako ręce, nogi, głos i serce Jezusa.

W początkowych rozdziałach *Dziejów Apostolskich* widzimy, jak pierwsi chrześcijanie stworzyli innego rodzaju społeczność, która troszczyła się o potrzebujących wewnątrz i razem wychodziła naprzeciw ludziom na zewnątrz. Ta społeczność oferowała im pomoc w potrzebie oraz zapraszała do przyłączenia się i korzystania z tego, co Bóg czynił dla swoich wyznawców.

Rozszerzając Jezusowy opis dotyczący soli i światłości, Paweł posługuje się szeregiem przerośni przedstawiających działanie Kościoła w świecie. Píše o ludzie Bożym między innymi jako o ofierze (zob. Rz 12,1), ciele Chrystusa (zob. 1 Kor 12,12-20), przedstawicielach Chrystusa (zob. 2 Kor 5,18-20) i wonności (zob. 2 Kor 2,14-16). Wszystkie te metaforyczne obrazy ukazują rolę reprezentantów Królestwa Bożego także obecnie w świecie rozdartym wielkim bojem.

**Dokonaj przeglądu powyższych reprezentatywnych przerośni. Która z nich i dlaczego najlepiej przedstawia to, jak chciałbyś reprezentować Boga w twojej społeczności?**

---

---

Wszystkie te metaforyczne obrazy wskazują nie na działania służące zażeniu na Bożą akceptację, ale wskazują na reakcję ludzi zaakceptowanych przez Boga na mocy ofiary Chrystusa, ludzi odpowiadających na miłość i łaskę Bożą oraz będących przedstawicielami Boga w cierpiącym i ginącym świecie.

Można też owe metaforyczne obrazy rozważać na jeszcze głębszym poziomie. Ponieważ miłość i łaska Boża są istotą Królestwa Bożego, postępując w zgodzie z tymi Pawłowymi metaforami oraz odzwierciedlając wobec ludzi tę miłość i łaskę, wcielamy w życie te idee i uczestniczymy w tym wiecznym królestwie tu i teraz.

W prawie międzynarodowym teren ambasady jest uważany za terytorium kraju, do którego należy ambasada, choć fizycznie znajduje się ona na obczyźnie, nierzadko bardzo daleko od granic państwa, które reprezentuje ambasada. Podobnie postępowanie zgodne z zasadami Królestwa Bożego daje wgląd w wieczną rzeczywistość tu i teraz. W ten sposób jest zapowiedzią ostatecznego zwycięstwa nad złem. Czyniąc to — jako ambasadorzy, to jest przedstawiciele Chrystusa — możemy doświadczyć rzeczywistości Jego miłości i sprawiedliwości w naszym życiu, Kościele i życiu tych, którym służymy.

**Przeczytaj 2 Kor 2,16. Czym różnią się dwie wonie i jak możemy rozpoznać, którą z nich jesteśmy?**

Standardowa definicja reszty (ostatków), wskazanej w biblijnym proroctwie, jest zawarta w Ap 12,17, gdzie reszta to ci, „którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa” (UBG; zob. także Ap 14,12). W historii biblijnej te cechy wyróżniają lud Boży także w ostatnim etapie dziejów świata. Jednak także w dawniejszych czasach możemy znaleźć przykłady tego, jak reszta ludu Bożego działała jako ludzie służący bliźnim.

### **Przykład Mojżesza w tej kwestii jest szczególny. Przeczytaj Wj 32,1-14. Jak Mojżesz w tym zdarzeniu przypomina resztę opisaną w Ap 12,17?**

Bóg rozgniewany na Izraelitów zagroził, że ich zniszczy, a obietnice dane Abrahamowi — iż jego potomkowie staną się wielkim narodem — przeniesie na Mojżesza i jego ród (zob. Wj 32,10).

Ale Mojżesz zdecydowanie odrzucił to wyróżnienie. Zamiast tego odważnie spierał się z Bogiem, sugerując, że takie postępowanie nie zostanie dobrze przyjęte (zob. Wj 32,11-13). Mojżesz posunął się jeszcze dalej — wstawił się za Izraelitami i był gotowy poświęcić siebie za nich.

Mojżesz z niemałym trudem przewodził Izraelitom na pustyni. Oni narzekali i szemrali przeciwko niemu niemal od chwili, gdy odzyskali wolność. A mimo to Mojżesz powiedział Bogu, że jeśli im nie przebaczy, to powinien wymazać z księgi życia także jego imię (zob. Wj 32,32). Mojżesz wołał stracić życie wieczne niż pozwolić, by ci, których prowadził, utracili szansę przyjęcia Bożego przebaczenia.

Oto wspaniały przykład ofiarnego wstawiennictwa za tych, którzy na to nie zasługiwali! Ta postawa Mojżesza stała się przejmującym symbolem całego planu zbawienia!

„Gdy Mojżesz wstawał się za Izraelem, jego nieśmiałość zniknęła wobec głębokiej troski i miłości, jakimi darzył tych, dla których jako Boże narzędzie tak wiele uczynił. Pan wysłuchał jego niesamolubnej modlitwy i spełnił jego prośby. Bóg wypróbował swego sługę. Poddał testowi jego wierność i miłość do tego błądzącego i niewdzięcznego ludu, a Mojżesz wspaniale wytrzymał próbę. Jego troska o Izraela nie wynikała z żadnych samolubnych pobudek. Pomyślność wybranego ludu Bożego była mu droższa niż osobisty zaszczyt i droższa niż przywilej stania się ojcem potężnego narodu. Bogu podobała się jego wierność, prostota serca i uczciwość, więc powierzył mu jako wiernemu pasterzowi wielkie zadanie prowadzenia Izraela do Ziemi Obiecanej”<sup>1</sup>.

### **Czego postawa Mojżesza uczy nas w kwestii naszej postawy wobec błądzących ludzi?**

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, Warszawa 2018, wyd. II, s. 231.

Zborowe dyskusje czasami wydają się być pozornie ograniczone do konieczności wyboru między skupieniem się albo na pracy społecznej, albo pracy ewangelizacyjnej; albo na pracy charytatywnej, albo na wydawaniu świadectwa wiary; albo na walce z niesprawiedliwością, albo na pozyskiwaniu dusz. Ale gdy lepiej zrozumiemy każdy z tych dwóch rodzajów działalności i przyjrzymy się im dokładniej w służbie Jezusa, granica między nimi zaciera się i uświadamiamy sobie, że głoszenie ewangelii jest ściśle powiązane z pomaganiem ludziom.

W jednym z najczęściej cytowanych fragmentów jej pism Ellen G. White wyjaśniła tę kwestię następująco: „Tylko metoda Chrystusa w zdobywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich:

— Pójdźcie za mną.

(...). Trzeba pomagać ubogim, troszczyć się o chorych, smutnych i strapionych pocieszać, nieświadomych pouczać, a niedoświadczonym udzielać rad. Powinniśmy płakać z płaczącymi i cieszyć się z tymi, którzy mają powód do radości”<sup>1</sup>.

Te dwa obszary działalności królestwa — sprawiedliwość i ewangelizacja — były ściśle powiązane ze sobą nie tylko w służbie Jezusa, ale także w pierwszym ewangelizacyjnym zleceniu przekazanym przez Niego uczniom:

— „A idąc, głoscie wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiającie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie” (Mt 10,7-8).

Krótko mówiąc, jednym z najlepszych sposobów docierania do ludzi z naszym przesłaniem jest wychodzenie naprzeciw ich potrzebom.

### **Przeczytaj 1 P 2,12 i Flp 2,15. Co Piotr i Paweł mówią o ewangelizacyjnej mocy dobrych uczynków pełnionych przez lud Boży?**

Szersze zrozumienie Bożej dobrej nowiny wskazuje, że ewangelizacja nie ma sensu, gdy brakuje zapału w działaniu dla dobra ludzi. 1 J 3,16-18 oraz Jk 2,16 podkreślają absurdalność głoszenia ewangelii, któremu nie towarzyszy postępowanie zgodne z ewangelią. Prawdziwa ewangelizacja — głoszenie dobrej nowiny nadziei, ratunku, skrucy, odrodzenia i nieskończonej miłości Boga — jest wyrazem sprawiedliwości.

Zarówno ewangelizacja, jak i pragnienie sprawiedliwości wypływają z uznania miłości Boga do zgubionych, upadłych i cierpiących ludzi — miłości, która rozwija się także w sercach będących pod wpływem Boga. Nie wybieramy takiego czy innego rodzaju działalności, ale raczej działamy z Bogiem dla dobra ludzi, wychodząc naprzeciw ich realnym potrzebom i korzystając ze środków powierzonych nam przez Boga.

### **Jak możemy się upewnić, że czyniąc dobro dla innych, nie zaniedbujemy głoszenia dobrej nowiny o zbawieniu?**

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, wyd. V, s. 94.

Na początku *Księgi Hioba* Bóg wskazuje na Hioba i na jego wierność wobec Boga jako dowód dobroci Boga i słuszności Jego postępowania wobec upadłej ludzkości (zob. Hi 1,8). To niesamowite, że Bóg pozwala, by Jego reputacja była zależna od tego, jak żyje Jego lud na tym świecie. Tę ufność, jaką Bóg pokłada w niektórych swoich *świętych*, Paweł rozszerzył na całą społeczność Kościoła: „Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą” (Ef 3,10).

**Przeczytaj Ef 2,19. Co oznacza porównanie społeczności Kościoła do domowników Boga? Jak porównanie to powinno wpływać na sposób funkcjonowania całego Kościoła?**

W każdej organizacji sposób traktowania przez nią tych, którzy do niej należą, odzwierciedla jej podstawowe wartości. Jako domownicy Boga, ciało Chrystusa i społeczność Ducha Świętego, Kościół ma najwyższe powołanie, którym powinien żyć i do którego powinien dorastać: „Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Jak we wszystkich zborach świętych” (1 Kor 14,33).

Wartości takie jak: sprawiedliwość, łaska i miłość — okazane w Bożej sprawiedliwości, łasce i miłości — powinny kierować wszystkim, co dzieje się w Kościele. Od poszczególnych zborów po strukturę Kościoła ogólnościowego zasady te powinny kierować przywódcami i ich przywództwem, podejmowaniem decyzji oraz troską o *tych najmniejszych* we wspólnocie. Wspomniane zasady powinny także kierować rozwiązywaniem sporów, do jakich od czasu do czasu dochodzi między członkami Kościoła. Jeśli nie potrafimy traktować siebie nawzajem uczciwie i z godnością, to jak mielibyśmy traktować w ten sposób innych?

Gdy organizacja kościelna zatrudnia ludzi, powinna być łaskawym pracodawcą, ceniącym ludzi ponad wszystko i przeciwdziałającym nieuczciwemu traktowaniu członków Kościoła. Zbory powinny być bezpiecznym miejscem, w którym wszyscy członkowie Kościoła czynią wszystko, by chronić najsłabszych. Jak widzimy to na przykładzie Kościoła wczesnochrześcijańskiego, wierzący powinni być szczególnie gotowi udzielać wsparcia tym w swojej duchowej rodzinie, którzy cierpią dotkliwe braki.

Jezus dał taki nakaz, mówiąc, że będzie on przekształcał nie tylko samą społeczność wiary, ale także świadczył o realności tej wiary wobec ludzi przyglądających się Kościołowi:

— „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (J 13,34-35).

Nawet przy najlepszych motywacjach i intencjach oraz wierze, że jesteśmy po stronie Boga i Jego dobroci, praca dla Pana może być dla nas trudna i zniechęcająca. Rozpacz i ból świata są bardzo realne. Między innymi dlatego potrzebujemy społeczności kościelnej. Jezus i Jego uczniowie są wzorem takiej wspierającej się wzajemnie społeczności. On rzadko posyłał kogokolwiek w pojedynkę, a nawet wówczas Jego posłańcy wkrótce spotykali się z innymi wierzącymi, by dzielić się swoimi doświadczeniami, odnawiać swoją energię i nabierać odwagi.

**Przeczytaj Hbr 10,23-25. Hbr 10,25 to najbardziej znany z tych wersetów. Co dwa poprzednie wersety dodają do naszego zrozumienia tego dobrze znanego wersetu? W jaki sposób możemy się wzajemnie pobudzać do miłości i dobrych uczynków?**

---

W niemal każdym zadaniu, sprawie czy projekcie grupa ludzi działających razem może osiągnąć więcej niż wszyscy ci ludzie działający osobno. To przypomina nam obraz Kościoła jako ciała Chrystusa (zob. Rz 12,3-6), w którym mamy do odegrania różne, ale wzajemnie uzupełniające się role. Gdy każdy z nas robi to, co umie najlepiej, ale w taki sposób, by wpływać na wspólne działanie, to możemy ufać przez wiarę, że nasze życie i praca przyniosą wieczne owoce.

Choć rezultaty są ważne, gdy staramy się czynić to, co słuszne — a wiążą się one z ludźmi i ich życiem — czasami jednak musimy zaufać Bogu w kwestii przyszłych rezultatów naszego działania. Czasami, gdy czynimy coś w celu przeciwdziałania biedzie, w celu ochrony słabych, w celu pomocy uciśnionym i przemawiamy w imieniu pozbawionych głosu, nie widzimy większych postępów. Ale mamy nadzieję, że pracujemy na rzecz większej i ostatecznie zwycięskiej sprawy: „A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Ga 6,9-10; zob. także Hbr 13,16).

Oto dlaczego zostaliśmy powołani, by pobudzać — natchnąć odwagą — siebie nawzajem. Wierne życie dla Boga jest jednocześnie radosne i trudne. Bóg sprawiedliwości i wspólnota sprawiedliwości są dla nas największym wsparciem, tak iż możemy zapraszać innych ludzi, by przyłączyli się do nas.

**Czy znasz kogoś, kto regularnie podejmuje różne działania, niosąc innym ludziom ulgę w cierpieniu? Jak możesz pobudzać takie osoby do kontynuowania dobrego dzieła, jakie pełnią?**

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Dzieło, jakie wykonywali uczniowie, my również mamy kontynuować. Każdy chrześcijanin winien być misjonarzem. Ze zrozumieniem i współczuciem mamy służyć tym, którzy potrzebują pomocy, i starać się ulżyć w niedoli cierpiącej ludzkości.

(...). Mamy nakarmić głodnego, przyodziać nagiego, pokrzepić cierpiącego i strapionego, pomóc rozpaczającym i natchnąć nadzieją tych, którzy jej nie mają.

Miłość Chrystusa, która się objawia w niesamolubnej służbie, będzie skuteczniejsza w poprawie złoczyńcy aniżeli miecz lub wyrok sądu. (...) Często serce, które zamyka nagana, otwiera się pod wpływem miłości Chrystusa”<sup>1</sup>.

Ellen G. White „piętnowała niewolnictwo, system kastowy, niesprawiedliwe uprzedzenia rasowe, ucisk ubogich i zaniedbywanie potrzebujących jako praktyki niechrześcijańskie i szkodzące dobru ludzkości, a więc złe. Uważała, że Kościół Chrystusa powinien je odrzucić, gdyż tak nakazuje Pan”<sup>2</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Wiele jednostek, grup i organizacji stara się wychodzić naprzeciw potrzebom ludzi w świecie. Jakie szczególne wartości, jaką wiedzę i jakie środki może wnieść w to dzieło Kościół Adwentystów Dnia Siódmego?

2. Czy możesz podać przykład zachęty i wsparcia, jakie otrzymałeś od społeczności zbiorowej? Korzystając z własnego doświadczenia, jak możesz okazać podobne wsparcie innym?

3. Co jeszcze, oprócz wsparcia społeczności zbiorowej, pomaga ci nie ustawać w pełnieniu dobrych uczynków?

4. Jakie znasz projekty i inicjatywy służące przeciwdziałaniu niesprawiedliwości i biedzie realizowane obecnie przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego? Jak możesz uczestniczyć w tej działalności Kościoła?

## PODSUMOWANIE

Jako chrześcijanie zostaliśmy powołani, by służyć potrzebującym, w tym zwłaszcza zranionym, cierpiącym i uciskanym. Choć każdy z nas z osobna jako chrześcijanin ma tego rodzaju obowiązki, to jednak jako społeczność kościelna skupiona na tego rodzaju sprawach możemy znacznie skuteczniej działać w tym zakresie.

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, wyd. V, s. 62-63.

<sup>2</sup> Arthur G. Daniells, w: Ellen G. White, *Moje życie*, Warszawa 2018, s. 464-465. Przeczytaj także rozdział *Wierny świadek*, w: *taż, Krzyż i miecz*, Warszawa 2018, wyd. II, s. 311-316; rozdział *Uprzejmość kluczem do serca*, w: *taż, Służba dobroczynna*, Warszawa 2015, s. 69-73.